

Gazeta Polkowicka

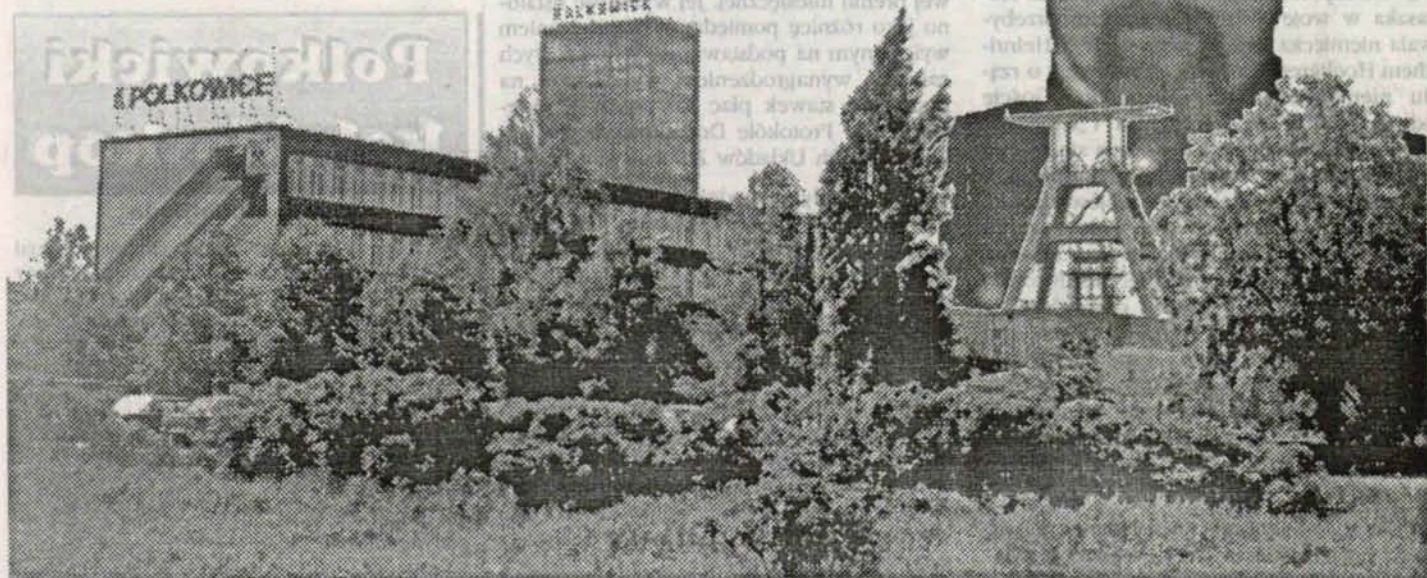


9 II '96, nr 6 (118), rok V

TYGODNIK

cena: 40 gr (4000 zł)

160 mln złotych, albo referendum



Miesiąc temu Rada Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego, największej organizacji związkowej w KGHM Polska Miedź SA, opowiedziała się przeciw uczestnictwu w powszechnym referendum uwłaszczeniowym, uznając, że załoga przemysłu miedziowego w wyniku referendum może zostać pozbawiona prawa do nieodpłatnego objęcia do 15 procent akcji KGHM Polska Miedź SA.

6 lutego w Hucie Miedzi „Głogów” odbyło się związkowe spotkanie na temat prywatyzacji „Polskiej Miedzi”. Blisko 300 uczestników domagało się kapitałowej prywatyzacji miedziowego

kombinatu. Ich zdaniem wiązacy wynik referendum z 18 bm. pozbawi pracowników „Polskiej Miedzi” udziału w zyskach, wynikających z prywatyzacji miedziowej firmy.

Związkowców do bojkotu referendum namawiał poseł Ryszard Zbrzyzny, który będąc przewodniczącym tej największej miedziowej organizacji związkowej jest jednocześnie członkiem sejmowej komisji. Jego zdaniem, jeżeli referendum będzie miało wynik wiązacy, straci na tym KGHM Polska Miedź SA i jego pracownicy.

„... Scenariusz podejrzewam byłby taki, że „Polska Miedź” byłaby wrzuco-

na do jednego worka inwentaryzacyjnego majątku, który jest do podziału wśród wszystkich dorosłych obywateli naszego kraju. W następnej kolejności jedna część, czyli jedna dwudziestoosmiomilionowa przypadłaby pewnie każdemu Polakowi, w tym także każdemu pracownikowi Polskiej Miedzi...”

Pracownicy KGHM Polska Miedź SA wiedzą czego mają bronić. Pracują przecież w jednej z największych i najbogatszych firm w kraju. W przypadku prywatyzacji kapitałowej „Polskiej Miedzi” zdają sobie doskonale sprawę, że otrzymaliby część akcji kombinatu.



Magazyn Miedziowy

● W piąty rok swojej działalności wkrocza Fundacja Pracownicza KGHM Polska Miedź SA. Jej głównym zadaniem jest wspieranie przemian własnościowych w przemyśle miedziowym oraz kredytowanie wykupu akcji przez pracowników kombinatu miedziowego. Pomaga również indywidualnym pracownikom, którzy chcą rozpocząć prywatną działalność gospodarczą udzielając nisko oprocentowanych kredytów do 8 tysięcy złotych. Fundacja Pracownicza posiada kapitał obliczony na około 10 mld starych złotych. Zatrudnia 20 osób, w tym 16 pracuje w zakładzie poligraficznym „Cuprum” we Wrocławiu. Nad działalnością Fundacji czuwa 9 osobowa Rada Fundatorów.

● Pod koniec ubiegłego roku Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska i Huta Miedzi „Legnica” przeprowadzili badania zanieczyszczeń w 13 punktach województwa legnickiego. W żadnym z tych punktów nie było przekroczeń dopuszczalnych średniodobowych stężeń dwutlenku azotu, miedzi, ołowiu i siarkowodoru. Niestety przekroczenia zanotowano w dwóch miejscach w Legnicy. Były to przekroczenia dwutlenku siarki i pyłu zawiesinowego.

● Na zaproszenie wojewody Ryszarda Marszka w województwie legnickim przebywała niemiecka delegacja na czele z Heinrichem Hoelterem, doradcą Bundestagu o rządzie niemieckiego ds. energetyki. Goście odwiedzili hutę miedzi „Legnica” i „Głogów”. Niemiecka delegacja interesowała się przede wszystkim rozwiązywaniem problemów ekologicznych w miedziowym województwie. Strony podpisały protokół o nawiązaniu współpracy. Zgodnie z jego postanowieniami polsko-niemiecka grupa specjalistów opracuje studium ekonomiczne i ekologiczne z uwzględnieniem energetycznego wykorzystania odpadów komunalnych i specjalnych np. pochodzenia szpitalnego. Strona niemiecka wyraziła gotowość podjęcia się rekultywacji terenów zanieczyszczonych przez wojska radzieckie na terenie województwa legnickiego i zielonogórskiego.

● W ubiegły wtorek w Głogowie otwarto nową przychodnię zdrowia. Budynek dawnego internatu Zespołu Szkół Hutniczych zmodernizowano dzięki pieniądzą KGHM Polska Miedź SA. Nową placówką kierowało będzie Miedziowe Centrum Zdrowia, a korzystać z niej mogą górnicy i hutnicy mieszkający w rejonie Głogowa.

● Przetarg na montaż instalacji odsiarczających w hucie miedzi „Głogów” wygrała warszawska spółka „Mostostal”. Obecnie HM „Głogów” wyrzuca do atmosfery blisko dwie tony dwutlenku siarki w ciągu godziny. Po zamontowaniu instalacji, emisja trujących substancji spadnie do 270 kg. Inwestycja zakończona zostanie we wrześniu przyszłego roku. Jej koszt zamknie się kwotą blisko 500 mld starych złotych. Podobna instalacja istnieje już w HM „Legnica”, dzięki czemu jej dyrek-

cja mogła wystąpić o skreślenie z listy największych trucicieli w kraju. Będzie to druga, co do wielkości, inwestycja ekologiczna realizowana przez KGHM Polska Miedź SA.

● W cyklu „Sylwetki biznesu” dziennik Rzeczpospolita zaprezentował Stanisława Siewierskiego, prezesa KGHM Polska Miedź SA, który wyraził pogląd, że polityka gospodarcza spowodowała w ubiegłym roku utratę przez kombinat około 20 procent zysków. Zdaniem prezesa Siewierskiego nadal istnieje nadmierny fiskalizm.

● Grudniowe badania przeprowadzone przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wykazały gorsze wyniki od poprzednich miesięcy. Badania monitoringowe jakości wód płynących w województwie legnickim prowadzone były w jedenastu rzekach. Stan wód poprawił się jedynie w Kaczawie i Skorze. Pogorszył się w Odrze i Nysie Szalonej, natomiast w siedmiu pozostałych rzekach nie uległ zmianie w stosunku do poprzednich miesięcy.

● Dwa tygodnie temu cena miedzi była nadal stosunkowo niska. Na szczęście już od ubiegłego tygodnia na Londyńskiej Gieldzie Metali pojawiły się pewne oznaki ożywienia. W ubiegły poniedziałek płacono 2557 USD/t. Podskoczyła także średnia cena stycznia i wynosiła 2632,22 USD/t.

● W ubiegły piątek ponadzakładowe organizacje związkowe podpisały z Zarządem „Polskiej Miedzi” projekt Protokołu Dodatkowego nr 3. Zgodnie z nim od 1 stycznia br. uruchomiona zostanie wypłata dodatkowej premii miesięcznej. Jej wysokość ustalono jako różnicę pomiędzy wynagrodzeniem wyliczonym na podstawie dotychczasowych zasad a wynagrodzeniem wyliczonym na podstawie stawek płac zasadniczych określonych w Protokole Dodatkowym nr 3 do Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy.

● W ubiegłym tygodniu w Zakładach Górniczych „Polkowice-Sieroszowice” odbyło się integracyjne zebranie połączonych kół Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górniczego. Wybrano nowe władze, na czele których stanął jako prezes Lech Jaroń, dyrektor naczelny tych zakładów. Naczelnym zadaniem koła SITG jest szeroko pojęta działalność organizacyjno-techniczna w zakresie propagowania między innymi myśli technicznej, szczególnie poprzez organizowanie sympozjów, spotkań, wyjazdów na targi górnicze oraz nawiązywanie kontaktów z kółkami SITG ościennych oddziałów i spółek KGHM Polska Miedź SA.

● W miniony wtorek w HM „Głogów” odbyło się spotkanie Zarządu KGHM Polska Miedź SA z przedstawicielami organizacji związkowych ZZPPM wszystkich oddziałów i spółek „Polskiej Miedzi”. Głównym tematem spotkania będzie restrukturyzacja i prywatyzacja kombinatu miedziowego. Szerzej o tym wydarzeniu, które doszło do skutku z inicjatywy ZZPPM, wewnątrz numeru.

● Minister przekształceń własnościowych Wiesław Kaczmarek jest zdania, że program powszechnego uwłaszczenia obywateli nie istnieje, a jego ideę wymyślono, żeby przetrząść kręgosłup prywatyzacji. W wywiadzie udzielonym Nowej Europie stwierdził, że program powszechnego uwłaszczenia nie za-

wiera żadnych konkretnych propozycji. W jego ocenie przyczyny powstania tego programu nie mają natury gospodarczej, a jedynie polityczną. Minister nie wyklucza, że w bieżącym roku w ofercie publicznej zostanie sprzedany między innymi KGHM Polska Miedź SA.

● Spółka Polkomtel SA, której jednym z udziałowców jest KGHM Polska Miedź SA otrzymała koncesję ministra łączności na uruchomienie w Polsce sieci komórkowej telefonii cyfrowej. Jeszcze w tym roku sieć Polkomtelu obejmie Warszawę, a następnie główne szlaki komunikacyjne i największe miasta. W ciągu trzech lat Polkomtel obejmie swoim zasięgiem cały kraj. Kierownictwo spółki zapowiedziało, że ceny usług Polkomtelu będą znacznie niższe od funkcjonującej w Polsce telefonii komórkowej. Także jakość połączeń będzie wielokrotnie lepsza.

KGHM Polska Miedź SA posiada 19,25 procent udziałów Polkomtelu SA.

● Analizując statystykę wypadkową za miniony rok Wyższy Urząd Górniczy doszedł do wniosku, że w górnictwie wszelkich kopalni spada wskaźnik wypadków ciężkich. Większość wszelkich wypadków notowanych jest w górnictwie węgla kamiennego. Zginęło tam w ubiegłym roku 41 pracowników, czyli 4-krotnie więcej niż w górnictwie miedziowym. Zdaniem Wyższego Urzędu Górniczego wzrasta natomiast w górnictwie, wszelkich kopalni, liczba chorób zawodowych.

Zebrał i opracował Andrzej Lech

Polkowicki kalejdoskop

Gminne odbijanie

W sobotę, 10 lutego, POKSIR „Impresja” Dział Kultury Wiejskiej w Sobinie organizuje „Gminny Turniej Tenisa Stołowego”. Zawody rozpoczynają się o godzinie 10⁰⁰. Uczestnicy walczyć będą w trzech kategoriach wiekowych — szkoły podstawowe, szkoły średnie i dorośli. Zapowiada się ostra rywalizacja. (ula)

Opla ciąg dalszy

W Polkowicach przebywał radca prawny samochodowego koncernu General Motors Stefan Jaworski. Zapoznał się z mapkami geodezyjnymi, wytypowanymi wcześniej przez gminę gruntów pod ewentualną zabudowę oraz kompetencjami samorządu i statutem gminy. Jego głównym jednak zadaniem było sprawdzenie ksiąg wieczystych działek pod kątem możliwości wywłaszczenia przez osoby trzecie oraz przedwojennej historii ich terenów.

Warto o tym pomyśleć

Szczególnie teraz realny wydaje się pomysł zagospodarowania wód termicznych zalegających kopalnie miedziowe do ogrzewania przyszłego kompleksu basenów w Polkowicach. Wody te osiągną pod ziemią temperaturę około 40 stopni Celsjusza, a na powierzchni blisko 20 stopni. Teraz nie są zupełnie wykorzystywane.

Woda z miejscowego Zakładu Rehabilitacji od lat wypuszczana jest do ścieków. Może warto pomyśleć o wybudowaniu np. samochodowej myjni, której dotąd nie ma w Polkowicach, z jednoczesnym wykorzystaniem „rehabilitacyjnej” wody. Sądzę, że byłoby to zarówno przyjemne, jak i pożytecznie-oszczędnościowe. (ale)

cd. „160 mld złoty...” ze str. 1

„Ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, która jest aktualnie w Sejmie i oczekuje na zatwierdzenie - mówi Stanisław Krajewski, wiceprezes „Polskiej Miedzi” ds. restrukturyzacji i prywatyzacji - dopuszcza pakiet do 15 procent akcji, który nieodpłatnie może być udostępniony pracownikom...”

Według wstępnych i szacunkowych obliczeń, średnio każdy pracownik KGHM-u mógłby otrzymać akcje wartości około 160 mln starych złotych. Zdaniem uczestników wtorkowych obrad zarząd, na skutek referendum, zostanie pozbawiona korzyści związanych z prywatyzacją firmy. Według jednego z uczestników tego spotkania zarząd będzie oszukana. Jego zdaniem pracujący w tak ciężkim przemyśle, jakim jest miedziowy, nie powinni dzielić się swoim majątkiem, zwłaszcza, że jesteśmy jednym z ostatnich przemysłów w sferze prywatyzowania. Wszystko wskazuje na to, że większość ponad 40 tysięcznej zarządu KGHM Polska Miedź SA zbojkotuje referendum uwłaszczeniowe. Czy tak będzie w istocie, okaże się 18 lutego br.

Andrzej Lech



Prawdliwie zimowa sceneria towarzyszyła tegorocznym feriom szkolnym. Większość dzieci wyczozywało z dala od rodzinnych pieleszy. Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy. Pora wracać do szkoły. Fot. (ale)

ZANIM PRZYJEDZIE STRAŻ POŻARNA... WYPADEK DROGOWY

W razie wypadku drogowego, niezależnie od tego, czy dotyczy nas bezpośrednio, czy jesteśmy jedynie świadkami, prawo zobowiązuje nas do udzielenia jej ofiarom pierwszej pomocy.

Często na drogach zdarza się, że gdy jesteśmy świadkami wypadku drogowego, nie potrafimy się odpowiednio zachować, ponieważ nigdy wcześniej z taką sytuacją, bezpośrednio się nie spotkaliśmy. Oto kilka podstawowych zasad postępowania, których znajomość może uratować życie lub zdrowie nie jednemu użytkownikowi drogi.

W pierwszej kolejności, po zauważeniu wypadku, musimy zadbać o własne bezpieczeństwo oraz o to aby inni użytkownicy dróg nie ulegli wypadkowi. Aby temu zapobiec, nasz pojazd należy zatrzymać w bezpiecznej odległości od pojazdu, który uległ wypadkowi. Następnie należy włączyć światła awaryjne a gdy ich nie mamy to włączamy światła mijania. Ustawiamy trójkąt ostrzegawczy, w odległości zależnej od rodzaju drogi i natężenia ruchu. Np. jeżeli wypadek ma miejsce na drodze miejskiej, trójkąt ustawiamy w odległości 30-50 m, a na autostradzie lub drodze ekspresowej do 100 m.

Po wykonaniu tych wstępnych czynności, podchodzimy do pojazdu uszkodzonego, wyjmujemy kluczyk ze stacyjki, powodując odcięcie zasilania, sprawdzamy czy w pojeździe nie widać oznak palącego się niedopałka papierosa lub czy nie widać oznak dymu lub ognia. Zwracamy uwagę na uszkodzonych i staramy się ustalić ile osób jest uszkodzonych oraz kto jest najbardziej uszkodzony. Jeżeli potrafimy udzielić pomocy przedlekarskiej uszkodzonym to przystępujemy do wykonania pierwszych czynności zmierzających do ratowania życia. Pamiętajmy, że pierwsza godzina po wypadku to okres krytyczny, kiedy to ofiarę można jeszcze uratować a umiejętna reanimacja w ciągu pół godziny po wypadku trzykrotnie zwiększa szanse przeżycia. Jeżeli jednak nie jesteśmy do tego zdolni to lepiej zrezygnować z udzielania pomocy, bo możemy wyrządzić krzywdę ofiarze wypadku.

W przypadku pożaru samochodu i zagrożenia rozprzestrzenienia się ognia do wnętrza pojazdu lub zagrożenia wybuchu (może on tylko nastąpić, jeżeli zbiornik z benzyną jest prawie pusty lub gdy pojazd napędzany jest gazem z butli), natychmiast przystępujemy do ewakuacji uszkodzonych z wnętrza pojazdu w bezpieczne miejsce, poza zasięg zagrożenia.

Kilkanaście gospodarstw w gminie bez wody.

Sroga zima dla płytkich rurociągow

„Już od ponad tygodnia, albo i dłużej nie ma u nas wody — powiedziała jedna z mieszkanki Żukowa. — We wsi w tej sytuacji jest około 10 gospodarstw. Wodę dowożą nam beczkowozami raz dziennie, to wystarcza. Napuszczamy do wanien, wiader i czego się da, bo potrzebna jest i w domu, i w gospodarstwie. Teraz jest dość ciężko, inaczej myje się czy pierze pod bieżącą wodą, ale musi tak być dopóki jest mróz. Kopali tam coś na polach, ale przy tej pogodzie i tak nic nie robią. Woda zamarała i potrwa to chyba aż do wiosny.”

Tegoroczna zima daje się porządnie we znaki. Trzymający od kilku miesięcy, z krótkimi przerwami, silny mróz spowodował przemarznięcie gruntu do głębokości 1-1,10 metra. To z kolei doprowadziło do zamrożenia wody w rurociągach w niektórych miejscach na terenie gminy.

Problem ten dotknął najbardziej kilkanaście gospodarstw położonych na terenie Żukowa i Trzebca. Od ubiegłego tygodnia beczkowozy Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej w Polkowicach dowożą do nich wodę. Potrzebna jest nie tylko ludziom, ale i

zwierzętom. Drobne, pojedyncze przemarznięcia (głównie na przyłączach) zanotowano także w Polkowicach Dolnych i w jednym przypadku w Polkowicach.

Powodem zamrożenia wody, jak stwierdził Waław Kluska, prezes PGM-u, jest zbyt płytka ułożenie rur w ziemi. Pracownicy przedsiębiorstwa sprawdzili je i okazało się, że woda zamarała na całej średnicy. Teraz jednak niewiele da się zrobić. Panujące nadal mrozy uniemożliwiają podjęcie jakichkolwiek prac. Trzeba czekać na ocieplenie. Wszystkie zagrożone punkty są w tej chwili rejestrowane i latem będą prawdopodobnie ocieplane, by w przyszłości nie powtórzyła się ta sama historia. „Rury kładzione pod naszym nadzorem — dodał prezes W. Kluska — sięgają 1,50-1,60, a nawet dwóch metrów głębokości. Woda w nich nie zamraża. Inne rurociągi, kładzione wcześniej, na dodatek płycej, nie wytrzymują takich mrozów.”

Poprzednie, dość ciepłe zimy „rozpieściły” nas trochę i nikt chyba nie przypuszczał, że może być tak mroźno. Zima jak zwykle zaskoczyła.

(ula)

Oprócz właściwej i szybkiej pomocy ofiarom wypadku, bardzo istotne jest powiadomienie o zaistniałym wypadku odpowiednią służbę ratowniczą. Należy pamiętać, że pierwszej pomocy, której udzielimy, nigdy nie zastąpimy fachowej pomocy. Powiadamiając odpowiednią służbę ratowniczą o zaistniałym wypadku należy starać się działać w następujący sposób:

- dokładnie określić miejsce wypadku,
- podać co się zdarzyło (rodzaj uszkodzeń, szczególne sytuacje wymagające specjalistycznej pomocy np. straży pożarnej),
- ile jest ofiar wypadku (liczba rannych),
- jakie jest uszkodzenie ciała (czy życie ofiar jest zagrożone),
- kto wzywa pomocy (nazwisko udzielającego pierwszej pomocy).

Wzywaniu pomocy nie może jednak przerywać wykonywania czynności ratowniczych

Jeżeli sami uczestniczymy w wypadku drogowym, możemy sami wpłynąć na zmniejszenie obrażeń naszego ciała i tak:

- kierowca powinien próbować zamortyzować uderzenie trzymając mocno, ale nie sztywno kierownicę,
- pasażer powinien zakryć głowę ramionami, skurczyć się i położyć bokiem na siedzeniu, siedzący z tyłu pasażer, powinien starać się położyć na siedzeniu lub zsunąć się na podłogę samochodu.

st. asp. Tomasz Sawicki
Państwowa Straż Pożarna

W kolejnym odcinku prezentującym działalność Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Polkowicach zajmujemy się profilaktyką niedostosowania społecznego. Działem tym zajmuje się Jolanta Ogrodniczak, pedagog we współpracy z Mariolą Gajewską, psychologiem.

Podstawową działalnością w tym zakresie jest diagnozowanie i pomoc dzieciom i młodzieży w zakresie niedo-

zami okolopodowymi, przebytymi chorobami czy pobytem w szpitalu. Czasem nawet przyczyną może stać się dłuższa nieobecność jednego z członków rodziny, którą dziecko bardzo przeżywa, nie zdając sobie sprawy z wpływu tej sytuacji na psychikę. Również rodzice nie uświadamiają sobie często bezpośredniego związku między tym faktem a zachowaniem dziecka. Dlatego niezmiernie waż-

kułtury), a także wpływ grupy zarówno formalnej (klasa) jak i nieformalnej (rówieśnicy z podwórka).

Do poradni trafiają najczęściej dzieci w wieku 9-10 lat aż do pełnoletności. Starsze przychodzą często same, młodszych zgłaszają rodzice, nauczyciele-wychowawcy lub trafiają tu na podstawie meldunków z komisariatu policji, gdy popełnią jakieś wykroczenie.

jest stosowana np. w sytuacji gdy dziecko nie jest lub nie czuje się akceptowane przez klasę.

Inną formą pomocy są konsultacje rodzinne w poradni. Gdy ustalona została przyczyna występujących problemów, pedagog doprowadza do rozmowy, w której biorą udział członkowie rodziny. Rola specjalisty nie polega w tym przypadku na udzielaniu dobrych rad, ale

POKONAC TRUDNOSCI (5)

stosowania społecznego utrudniającego funkcjonowanie w otaczającym je środowisku.

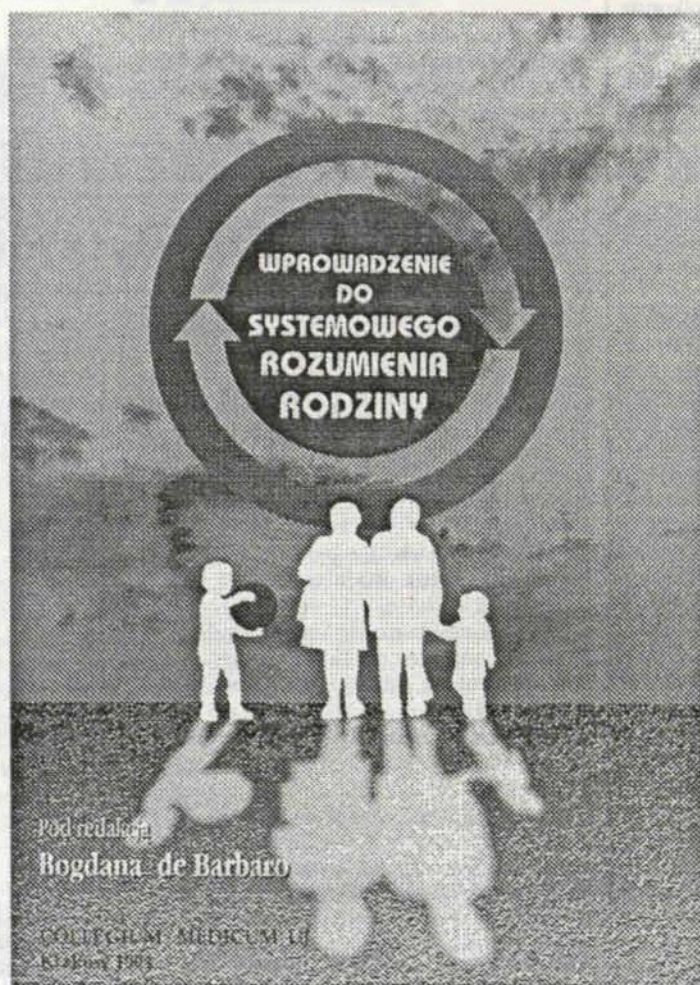
Jakie objawy wskazują na istnienie problemu?

Zaliczyć do nich można zaburzenia w relacji z rówieśnikami i dorosłymi — agresywność, lękliwość, zachowania wycofujące się czy odmowa kontaktu z innymi. Często ma to miejsce w sytuacji gdy dziecko nie może sprostać wymaganiom rodziców, środowiska lub szkoły. Również wszelkie przejawy autoagresji, czyli agresji skierowanej przeciw samemu sobie (obgryzanie paznokci, ssanie palca) są sygnałem, iż dziecko czuje się np. nie dość dobre według własnego zdania, a nie wiedząc jak sobie z tym poradzić, wybiera taki sposób zachowania. Takich przypadków jest na szczęście bardzo mało.

Innym objawem niedostosowania społecznego są wagary, ucieczki z domu, włóczęgostwo, niepowodzenia szkolne, a nawet kradzieże. Zachowania takie budzą niepokój rodziców, którzy zgłaszają się do poradni w celu uzyskania pomocy.

Co jest przyczyną?

Przyczyn jest wiele i trudno je generalizować, bowiem każdy przypadek jest sprawą indywidualną. Powody istniejących trudności mogą tkwić w samym dziecku. Ma to ścisły związek z rozwojem dynamiki procesów nerwowych, z przebiegiem ciąży matki, ura-



Pod redakcją
Rogdana de Barbaro

OPUBLIKOWANO W MIEJSCU I
KRAJU 1993

na jest rozmowa pedagoga z rodzicami i rodziców z dziećmi. Czasem właśnie jedna szczerza, otwarta rozmowa potrafi dotrzeć do sedna problemu, a potem poprzez umiejętne działania pokonywać stopniowo bariery psychiczne.

Równie ważny jest wpływ środowiska wychowawczego, w którym żyje dziecko (status społeczny, ekonomiczny,

Na czym polega pomoc?

Pierwszy etap to pełna informacja o dziecku na podstawie danych uzyskanych ze szkoły i rozmowy z rodzicami. Prowadzone są ponadto zajęcia profilaktyczno-wychowawcze w szkole. Mają one na celu w miarę dokładne poznanie dziecka na tle klasy, w relacji z rówieśnikami, po to by stworzyć obiektywny jego wizerunek. Metoda ta

bardziej na stymulowaniu rozmowy w taki sposób, by doprowadziła ona do wyjaśnienia ważnych spraw dotyczących danej rodziny.

W ciągu jednego semestru do poradni trafia około 20 osób (dzieci i młodzieży). „Odchodzę obecnie od diagnozy typowo poradnianej, biurokratycznej — powiedziała J. Ogrodniczak. — Najważniejsze dla mnie jest poznanie dziecka w klasie. Pracowałam z dwudziestoma klasami na terenie szkół prowadząc warsztaty integracyjne, profilaktyczno-wychowawcze i cykliczne spotkania. Młodzież bardzo chętnie uczestniczy w takich zajęciach. Jest szczerza, otwarta i bardzo wrażliwa np. na cierpienie innych, na cudzą krzywdę, choć często skrywa te uczucia. Zależy to od grupy rówieśniczej, z którą się utożsamia. W poradni dzieci i młodzież są często nieśmiałe, ale kiedy znajdują się w grupie zachodzi w nich jakaś metamorfoza, zmieniają się.”

Zamiast podsumowania warto przytoczyć jedno, jakże znamienne, zdanie napisane przez pewnego piętnastolatka: „Boję się pokazać innym i ukrywam przed nimi to, że w środku jestem dobry”.

Urszula Romaniuk-Kowalska

Niedawno 4 koty zdechły z głodu i zimna tuż przy schronisku. Ktoś je podrzucił, ale nie chciały ani wejść, ani dać się złapać, ani nawet jeść to, co im przynoszono. Zostały pod siatką i zamaryły.

Co zrobić ze schroniskiem?

W baraku można wytrzymać zaledwie kilka minut, odpycha zapach sierści i panujący wewnątrz zaduch. Przy otwartym oknie udaje się pobyć trochę dłużej. Na placu też rozmawiać się nie da — jest silny mróz. Rozmawiamy na stojąco, bo wszędzie pełno psów i kotów. „Zwierzęta przebywają w pomieszczeniu, bo jest bardzo zimno. Tu jest i biuro, i kuchnia, bo gotuje dla nich — powiedziała Krystyna Śniadecka, opiekująca się

Pod koniec ubiegłego roku schronisko otrzymało dotację (w wysokości 500 złotych miesięcznie) z Urzędu Miasta na utrzymanie stanu technicznego istniejących pomieszczeń. K. Śniadecka jest wdzięczna za te pieniądze. Żałuje tylko, że nie można inwestować, rozbudować tego co jest, żeby było choć trochę lżej i ludziom, i zwierzętom.

W sumie do tej pory na konto wpłynęło 1000 złotych (za listopad i grudzień). Od początku

otrzymujemy resztki z jednego z polkowičkih sklepów. Trzeba dawać sobie jakoś radę, ale jak długo można?”

Z informacji uzyskanych w PGM-ie wynika, że karmę dla zwierząt dowożono do końca stycznia tego roku za odpłatnością niewiele ponad 600 złotych. Teraz dowozi ktoś inny, bo „było chyba za drogo”, stwierdził jeden z pracowników.

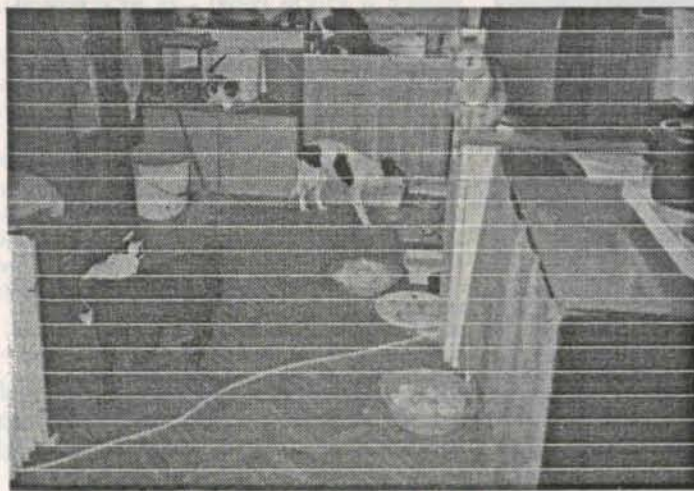
Do pomocy w schronisku nie ma chętnych, nikt za darmo pracować nie będzie, pasjonatów też jakoś nie widać. Natomiast zwierząt przybywa. Tegoroczna zima daje się wszystkim we znaki, dlatego psy biegają luzem, przeskakują nawet przez siatkę, ale i tak nigdzie nie pójda. Zawsze wracają. Tu jest ich miejsce. „Chciałabym tylko, nie pierwszy zresztą już raz — mówi K. Śniadecka — zaapelować do ludzi, by traktowali poważnie zwierzęta i nie pozbywali się ich często w tak okrutny sposób jak to się zdarza. A jeśli to schronisko już istnieje i jak się okazuje, jest potrzebne, to trzeba stworzyć lepsze warunki dla tych zwierząt. Przecież to wspólny interes. Powinnam też ograniczyć

ilość zwierząt w schronisku, ale jak to zrobić? Uspić je? Przecież i tak znajdują się następne.”

Niedawno do schroniska przywieziono dwa łabędzie. Jeden gdzieś się zagubił, drugi, nazwany Kubą, przysparzając pracownicy pobliskiej oczyszczalni, bo w schronisku nie ma warunków. Ptak nie miałby spokoju wśród psów i kotów. Zresztą i tak nie wiadomo jak długo wytrzyma bez swojego partnera, wiadomo — łabędzie wiążą się raz na całe życie. Wszyscy czekają na ocieplenie, wtedy ptak odrunie i jest nadzieja, że wszystko dobrze się skończy.

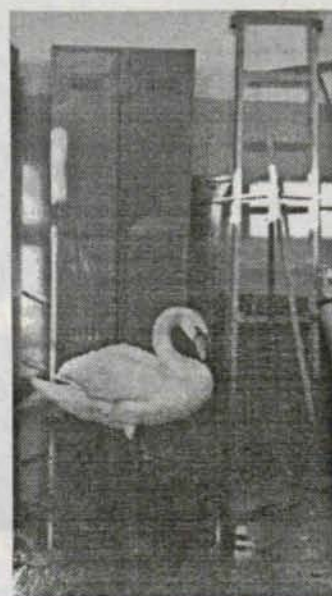
Okazuje się, że opieka nad zwierzętami to żaden interes, przynajmniej w Polkowicach. Dlaczego tak jest, trudno w tej chwili odpowiedzieć. Z pewnością złożyło się na to wiele przyczyn, ale jedno jest pewne, jeśli schronisko ma nadal funkcjonować powinny nastąpić radykalne zmiany, bo kiedy skończy się sporadyczna pomoc i ludzka wytrzymałość los porzucanych i niechcianych zwierząt będzie poważnie zagrożony.

(kor)



schroniskiem, zdejmując z maszyny garnki z jedzeniem dla swoich podopiecznych. — Psów i kotów wciąż przybywa. Ludzie podrzucają je, czasem wręcz beznamiętnie, w przeróżny sposób. Zdarza się, że niby spacerują z psem w okolicy schroniska, a potem okazuje się, że pana lub pani nie ma, a pies został. I co z nim zrobić? Musimy go przyjąć. Nawet w czasie świąt nie było spokoju, ludzie przywozili do nas zwierzęta, albo podrzucali. Często jest też tak, że wracam wieczorem do domu, po całym dniu pracy tutaj i jest telefon ze straży miejskiej — mam natychmiast zabrać psa, bo zanieczyszcza klatkę. A co ja mam z nim zrobić o jedenastej w nocy? Wziąć do siebie? Jestem prezesem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, do którego należy prawie 100 osób, ale jakoś tej miłości do zwierząt nie widać. Nikt nie interesuje się zwierzętami. Raz nawet przyszedł jeden z członków towarzystwa po pieniądze, bo... przecież należy do niego. Jak to wytłumaczyć, nie wiem — totalna ignorancja.”

tego roku jeszcze nic. „Natomiast za dowóz karmy trzeba płacić PGM-owi ponad 700 złotych miesięcznie. Będę musiała dopłacić chyba z własnej kieszeni — twierdzi K. Śniadecka — bo straszę mnie sądem. Dobrze, że są jeszcze ludzie, którzy pomagają bezinteresownie. W ten sposób



RADY (NIE TYLKO) SPOD LADY

Brak magnezu — co to znaczy?

Nadmierna nerwowość, nadpobudliwość może być dla nas oznaką, że organizmowi brakuje magnezu. Sięganie po środki uspokajające może chwilowo pomóc, ale na dłuższą metę nie rozwiązuje problemu.

Sygnałem ostrzegawczym, mogącym wskazywać na niedobór magnezu, są następujące objawy: drganie powiek, zawroty głowy, bezsenność, poranne zmęczenie, przyspieszone bicie serca, drętwienie kończyn, częste skurcze, łamliwość paznokci, trudności w koncentracji czy częste bóle głowy.

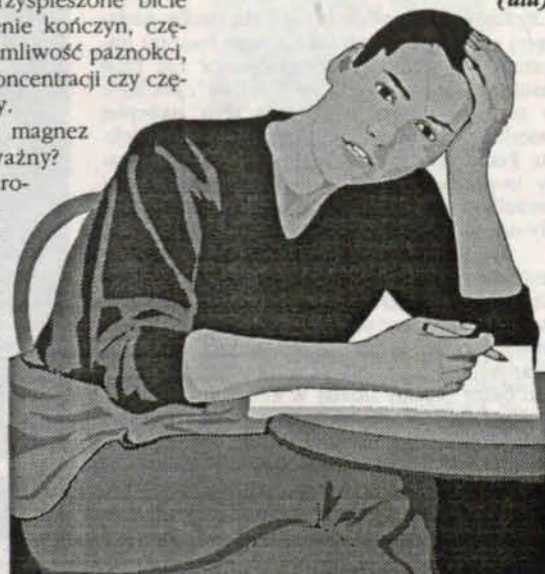
Dlaczego magnez jest taki ważny?

Otóż ten mikroelement reguluje pracę systemu nerwowego i mięśniowego. O d g r y w a również ważną rolę w przyswajaniu protein.

W aptekach można kupić bez recepty gotowe preparaty za-

wierające magnez, jednak najlepiej spożywać go w naturze. Dlatego warto sięgnąć po kakao, migdały, fasolę, gorzką czekoladę, płatki owsiane, orzechy włoskie i laskowe czy orzeszki ziemne. Poza walorami smakowymi otrzymujemy jednocześnie niezbędną naszemu, żyjącemu na wysokich obrotach, organizmowi dawkę tego cennego mikroelementu.

(alu)



Moje rozczarowania, czyli poplebiscytowe reminiscencje

Do ostatniej chwili nie znany był scenariusz sobotniej imprezy, jak i ostateczne wyniki tegorocznego plebiscytu. Wszystko owiano było ogromną tajemnicą. Wielki bal sportowca, podczas którego zaproszeni goście mieli poznać, jako pierwsi, najlepszych i najpopularniejszych sportowców minionego roku, zaplanowany był na godzinę 18⁰⁰.

Od początku mojego pojawienia się w Klubie Muzycznym wyczuwałem ogromne podniecenie i zdenerwowanie Adama Nowaka, gospodarza balu i jednocześnie autora plebiscytowego regulaminu, co do treści którego było od początku wiele kontrowersji. Przeciwnictwem gospodarza był człowiek, znany mi wcześniej jako komentator imprez kolarskich, który, jak się później oka-

cy zawdzięczają niejednokrotnie powrót do czynnego sportu. Wśród honorowych gości nie było Adama Kończaka, twórcy polkowickiego duathlonu. Nie zaproszono również trenera aktualnego mistrza Polski Roberta Pierzchały. Trudno było także zauważyć człowieka próbującego stworzyć podwaliny polkowickiej piłki ręcznej Czesława Działkiewicza i z pewnością jeszcze wielu innych wspaniałych ludzi, którzy wkładają wiele serca w usportowienie naszej młodzieży.

Trzecie moje rozczarowanie

Integracja środowiska swoim zasięgiem powinna obejmować także elitę miejscowego biznesu, która z pewnością chętnie włączyłaby się w organizację imprezy poprzez ufundowanie nagród, co jak sądzę byłoby z

obopólną korzyścią. Tymczasem na honorowym miejscu sponsorów ponownie znalazł się Volkswagen, który nawiasem ufundował... dwa męskie parasole (za pierwsze miejsca). Na szczęście na miejscu było Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy. Poza tym uważam, że miłym akcentem takiej imprezy byłoby wręczenie nagród zwycięzcom przez fundatorów. Sądzę, że warto było i to tym pomyśleć. I wreszcie

trzecie moje rozczarowanie

związane z końcowymi wynikami plebiscytu. Jeśli miał on wyłonić najlepszego i najpopularniejszego, to jak porównać wyniki zawodników - którzy jako wychowankowie miejscowych klubów, na którełożone są pieniądze miejscowych podatników zdobywają tytuły mistrzowskie kraju, czy znajdując miejsce w kadrze Polski - ze sportowcami, którzy nie są emocjonalnie związani z tym środowiskiem, tą społecznością, a swoją dyscyplinę uprawiają dla samego siebie. Podobnie jest z trenerami. Jak można porównywać tego, który wraz ze swymi podopiecznymi propagują dyscyplinę ciesząc się powszechną sympatią i uznaniem, osiągając przy tym niemal najwyższe trofea i uznanie w kraju, z innym, którego drużyna przez przypadek „organizacyjny” awansuje do ekstraklasy, a następnie z niej spada.

Mówię o tym wszystkim dlatego, mimo całego szacunku do wszystkich trenerów, aby podkreślić jak trudno jest uhonorować najlepszego z najlepszych. Jeśli jednak o popularności, co pokazały wyniki plebiscytu, decydowały głosy czytelników to zupełnie nie rozumiem kibiców i sympatyków polkowickiego sportu. Chyba, że o kolejności decydowały zupełnie inne względy.

Z sali Klubu Muzycznego wyszedłem szybciej niż sam się tego spodziewałem i z pewnym niesmakiem. Najważniejsze jednak, że zadowoleni byli sami uczestnicy balu, a przecież przede wszystkim na tym najbardziej zależało organizatorom. I słusznie.

*Tekst i zdjęcia:
Andrzej Lech*



Pierwsza piątka najpopularniejszych sportowców 1995 roku.

zało prowadził konferansjerkę imprezy. Sprowadzony zresztą aż z Gazety Lubuskiej. I tu moje

pierwsze rozczarowanie

Czyżby w Polkowicach nie było osoby nadającej się do poprowadzenia tego rodzaju imprezy? No cóż, widać organizator nie miał zaufania do lokalnych „radiowców”. Jak było z zapożyczonym „zapowiadaczem” najlepiej wiedzą obecni podczas ogłaszania werdyktu. Przekręcane fakty i nazwiska wywoływały ironiczne uśmiechy, aczkolwiek, tak na wszelki wypadek, ukradkowe, ponieważ nigdy nie wiadomo...

Do pamiętnej „sportowej” soboty sądziłem, że Bal Sportowca powinien być imprezą integrującą środowisko sportowe. A więc wśród jego uczestników powinni znaleźć się, oprócz oczywiście wyróżnianych i nagradzanych, także ci, którzy w minimalnym stopniu biorą czynny udział w krzewieniu kultury fizycznej wśród miejscowej społeczności.

Tu kolejne rozczarowanie

Wśród zaproszonych nie zauważyłem ani Zbigniewa Puchalskiego, niestrudzenie pracującego z dziećmi i młodzieżą, ani dr Ewy Raczyńskiej, której miejscowi sportow-



Muzyka i taniec łagodzą obyczaje. Tak też było podczas balu sportowca.

Zwycięzcy plebiscytowi

Spośród biorących udział w plebiscycie rozlosowano nagrody rzeczowe. Otrzymują je:

Pilki do koszykówki

Jerzy Romanowski - Polkowice, ul. Kmicica 2/2
Zbigniew Wiznerowicz - Polkowice, ul. Skalników 23/17

Kalkulator

Bożena Stypko - Lubin, ul. Gwarków 2/7

Wizytownik

Helena Grocholak - Lubin, ul. Budziszynska 1/11

Ekspandor

Adam Mazurek - Polkowice, ul. Kmicica 10/2

Ryszard Kurek - Lubin, ul. Wrzosowa 125

Okulary

Janina Kais - Chełm, ul. Kolejowa 14/6

Helena Romaszko - Polkowice, ul. Skalników 47/6

Komplet piór

Ewa Trzcinińska - Lubin, ul. Krucza 6/27

Justyna Wąsik - Polkowice, ul. Kolejowa 19/5

Nagrody można odbierać w budynku POKSiR na terenie stadionu Górnika codziennie w godzinach od 8.00 do 15.00 w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy, dziękując jednocześnie wszystkim biorącym udział w plebiscycie.

(ale)



A karnawał trwa...

„Pampersiasta odlatownia”

Bale, imprezy, przebieranki — jakby nie patrzeć — karnawał trwa i nie pozwala o sobie zapomnieć. W minioną sobotę bawili się dzieci w Polkowicach Dolnych razem z „Teatrem Naszym” państwa Kutów.

Impreza zorganizowana przez Związek „Solidarność” ZG „Polkowice-Sieroszowice” przeistoczyła miejscową salę w pampersowy

raj. Piosenki, skecze i konkursy z udziałem dzieci rozbawiły również i dorosłych. Równie ciekawie wypadł pokaz iluzjonistyczny połączony z konkursami. Zresztą quizów, konkursów i zabaw było tyle, że nawet wszystkim nie udało się organizatorom przeprowadzić. Zabrakło czasu, bo tuż po 16-tej przyjechał po dzieci autobus. Ale frajda była ogromna — o czym świadczyły roześmiane twarze zarówno maluchów jak i trochę starszych „pampersiaków”.

(ula)

Ręcznie wyszywany herb Polkowic — najcenniejszym przedmiotem na aukcji zorganizowanej podczas balu sponsorów Polkowickiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski.

Bal z aukcją i losami

„To pierwsza nasza impreza — powiedziała Beata Przekop, hipoterapeutka — więc wszystko jest „na gorąco”. Zobaczmy jak wypadnie. Chcemy wprowadzić ją na stałe do naszego kalendarza jako doroczny bal dla tych wszystkich, którzy wspierają działalność stowarzyszenia. Warto też dodać, że sami składowaliśmy się na zorganizowanie imprezy”.

Podczas balu odbyła się aukcja przedmiotów wykonanych przez twórców-



amatorów, zarówno dzieci jak i dorosłych. Ręcznie wyszyty i oprawiony w ramkę herb Polkowic sprzedany został za 650, a jedna z akwarel za 50 złotych. Głowa konia, również ręczna robota, „poszła” za 16 złotych. Do kupienia były również drobiazgi w postaci rysunków i figurek z modeliny za złotówkę lub dwie. Ogółem podczas aukcji i późniejszej loterii zebrano 14.695,30 złotych. Nikt nie spodziewał się aż tak dużej kwoty, ale i tym razem sponsorzy nie zawiedli.

Zabawa trwała do samego rana, były życzenia i podziękowania, pamiątkowe wpisy do księgi. A gorące rytmy w wykonaniu zespołu muzycznego „Adonis” z Lubina nie pozwalały zbyt długo posiedzieć za stołem. Jak bal to bal. Każdy z uczestników otrzymał też drobny prezencik — rysunek, maskotkę czy zabawkę — wykonany lub przekazany przez dzieci.

(ula)



Zima nie zamierza jak widać odejść za morze. Warto więc poświęcić dwa wieczory i zrobić sobie coś ciepłego, np. sweterek na drutach.



Do wykonania sweterka potrzeba:

- 0,6 kg „Zorzy” (wełna-anilana) 24,00 zł
- 0,8 kg „Śnieżki” (100% wełny) 37,60 zł
- 0,5 kg „Mirelli” (100% akrylu) 16,00 zł

Ciekawie wyglądać może sweter lub kamizelka wykonana szydłem tunezyjskim. Potrzeba 0,6 kg „Peonii” (100% anilany) — 16,80 zł. Cena szydła wynosi 4 złote.

Jeśli natomiast ktoś myśli już o wiośnie, może zrobić sobie ażurowy wyrób na szydelku. Wystarczy do tego 0,5 kg „Livii” (lenwiskoza-anilana) — 21 zł.

„Młodzieńcy”

ciąg dalszy artykułu z poprzedniego wydania

ZAINTERESOWANIA

Młodzieńcy koncentrują swą uwagę na muzyce techno (w ich nomenklaturze: „extra”), której hity osiągalne są we wspomnianym powyżej programie satelitarnym i na targowisku, w tamtejszych „działach muzycznych” (łóżka polowe i składane stoliki). O wpływie muzyki na ich podświadomość, świadczyć mogą również cotygodniowe wyprawy „na Dolne” (wieś położona obok Polkowic — właściwa nazwa: Polkowice Dolne) do tamtejszego lokalu, który górnolotnie okrzyknięto dyskoteką, i przydano zupełnie oderwaną od rzeczywistości nazwę - Relax.

Wszelkie próby przeniesienia tego rodzaju „rozrywki” na teren miasta już od dawna są bezskuteczne. Ten swoisty folklor kulturowy od pokoleń w rodzinach młodzieńców, a bezpośrednio przekazywany przez ich rodziców, którzy niegdyś sami tupali na wiejskich potańcówkach, jest idealnie uprawiany przez zwolenników tego typu taniej(?) rozrywki po dzień dzisiejszy. Poza tym, odległość od miasta sprawia, że pijani młodzieńcy nie są narażeni na wypadki zrozpaczonych i znerwicowanych sobotnimi wieczorami, rodziców. Ten ekologiczny wizerunek wsi polskiej korzystnie wpływa również na młodzieńcze amory. Pobliskie rowy (okres wiosenno-letni), bądź samochody — koniecznie ogrzewane (późna jesień i zima) są miejscami dopełniającymi zabawę w samym lokalu. Ale wróćmy na deptak...

O buńczuczności młodzieńców świadczyć może wyjątkowo częsta obecność Straży Miejskiej, przy przedstawicielach której, „twardziele” bardzo szybko tracą swój gniewny i złowieszczy charakter, „...a w ogóle to Straż Miejska, to se nawet nie da poszczelać petardami ...”

Może zabrzmi to szokująco, ale młodzieńcze grupy zasilane są również przez przedstawicielki płci innej (trudno użyć określenia „pięknej” ze względu na ich „kobiecość” i pozostawiającą wiele do życzenia moralność). Idealnie uzupełniające się towarzystwo tworzy grupy hermetycznie zamknięte, a by dostąpić umiarkowanego zaszczytu

wstąpienia w ich struktury trzeba by wypić dużo piwa (ewentualnie herbaty), dyskutować na różne „waszkie” tematy, bywać na deptaku średnio trzy, cztery godziny dziennie, z plotek znać większość afer związanych z Polkowicami, a przede wszystkim trzeba by zainwestować w firmowy uniform około półtora wartości zasilku, by wyglądać nierzadym typowy warszawski cwaniak okresu międzywojennego, albo, określając to bardziej współcześnie - polkowiecki młodzieńiec.

PRZYSZŁOŚĆ

W terminologii, a już na pewno w myśleniu młodzieńców na tę zupełnie nie ma miejsca. Wolą raczej żyć chwilą, wszelkie troski i problemy zrzucając na swoich rodziców, którzy z kolei (młodzieńcy zdają się tego nie dostrzegać) są wyraźnie zmęczeni taką stagnacją swoich pociech(?).

Dorastający technomani nie zalamują się jednak, mając świadomość, że pod boki nienajgorzej zarabiających rodziców, zawodowo powiązanych często z kombinatem, biedy nie doświadczą nigdy. Jedynym wyjściem z tego marazmu może być jedynie wyjazd za granicę na tzw. saksy, albo ... uwaga !!! : rozpoczęcie nowego rozdziału w Polkowicach. Wystarczy, że młodzieńiec używając swych męskich atrybutów w relacji do „wrodzonego czaru” podbije serce jakiejś naiwnej Polkowiczanki i początkowo z braku funduszy zamieszka u niej, bądź pod boki swoich „starych”, tworząc tym samym tzw. przegęszczenie. I tu o dziwo zaczyna się z konieczności, albo wynikająco z cwaniactwa - polkowiecki poradoks. BINGO ! Od tej pory związek (przypomnę: mężem jest młodzieńiec!) kandyduje na długiej liście, której docelowym zadaniem jest przydział prawie gratisowego mieszkania. Ale by zwiększyć swoje szanse na tym swoistym TOP'ie, młodzieńiec w przypływie ojcowskich instynktów popelnia dziecię, a poprzez „przegęszczenie” awansuje na mieszkaniowej liście o kilka oczek. Poznanie tej reguły owocuje kolejnym potomstwem, które nieświadomie przegęszcza, a swoim rodzicom zapewnia awans o kilka kolejnych pozycji, tym samym zwiększając szansę na nowe mieszkanie.

Innym problemem są środki finansowe, które mogłyby zapewnić młodzieńcom należytą egzystencję. Ktoś wyjątkowo społeczny mógłby zaproponować: Dajmy im pracę! Tak, to tylko teoretycznie idealne rozwiązanie całej sprawy. Przeciętny pracodawca bowiem nie jest zainteresowany kimś, kto nie potrafi zrobić absolutnie nic, bądź prawie nic, a ilość miejsc przy pracach porządkowych serwowanych ostatnio przez PGM jest dość poważnie ograniczona. Samo zjawisko pracy jest dla młodzieńców tak odległe, że wręcz nie próbują nawet tracić swojego drogocennego czasu na jej szukanie, czy wreszcie konfrontację z jakimkolwiek płatnym zajęciem.

Tym samym mamy do czynienia z tzw. kwadraturą koła, a jedynym, ewentualnym sposobem zahamowania tego wyjątkowego nawet w naszych realiach zjawiska, może być gruntowna zmiana myślenia i zachowania młodzieńców oraz inne nastawienie do otaczającej ich rzeczywistości.

W tak ekstremalną metamorfozę jednak jakoś trudno wierzyc. Obym się mylili...

Obserwując pustki i spokój na deptaku w okresie zimowym, z mniejszą niż zazwyczaj euforią patrzę na coraz to wyższe wskazania słupka z rtęcią na termometrze, a w konsekwencji na kolejny, tym razem wiosenny wysyp młodzieńców...

Kojak

P.S. *Mając świadomość, że wśród „deptakowców” nie ma wyrobionej manieri czytania, a przede wszystkim jest dla nich wyjątkowo czasochłonne i z pewnością nie stanowi również żadnej przyjemności, mam nadzieję, że młodzieńcy dowiedzą się o swej nietypowej charakterystyce od rodziców lub znajomych. Tak bowiem postrzegani są przez mieszkańców naszego miasta, którzy obserwują ten polkowiecki Hyde Park (informacja dla młodzieńców: jest to miejsce spotkań subkultur młodzieżowych w Londynie), wracając ze szkoły, z pracy, bądź po prostu oddając się dziwnej pasji przyglądania się na przemian mrozującym krew w żyłach, to znów bardzo śmiesznym scenom, idealnie przypominającym plan zdjęciowy do filmu „Wściekłe psy”, albo „Forrest Gump”.*

SEKRETY KUCHNI

WYJAWIA KAROLINA

PĄCZKI

(nie tylko na tłusty czwartek)

Składniki:

- 75 dag mąki
- 6 dag drożdży
- 3/4 szklanki mleka
- 4 żółtka
- 3 całe jajka
- pół szklanki cukru
- otarta skórka z cytryny
- 20 gramów spirytusu lub rumu
- pół kostki masła lub masła roślinnego
- 25 dag konfitury z wiśni lub róży
- około 1 kg smalcu
- cukier puder do posypania, cukier waniliowy



Sposób przyrządzenia:

Mąkę przesiać do miski. Drożdże wymieszać z łyżką cukru, 2 płaskimi łyżkami mąki i połową ciepłego mleka. Odstawić do wyrośnięcia.

Jajka i żółtka ubić trzepaczką z cukrem.

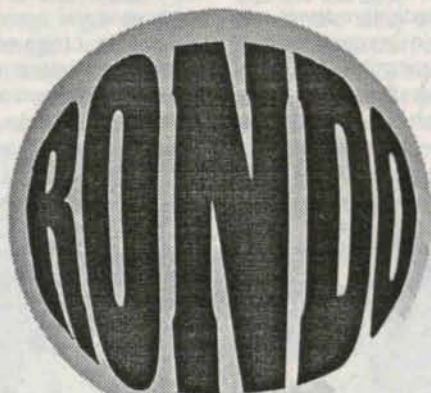
Stopić tłuszcz dodając otartą skórkę z dokładnie wymytej i sparzonej cytryny.

Do mąki wlać jajka, resztę ciepłego mleka i spirytus lub rum. Wymieszać drewnianą łyżką. Gdy składniki się połączą, wyrabiać ciasto ręką. Do wyrobionego ciasta dodać tłuszcz i jeszcze wyrabiać, aż utraci połysk. Odstawić. Wyrośnięte ciasto wyłożyć na stolnicę, uformować walek i podzielić nożem na 35-40 jednakowych kawałków. Formować z nich placuszki, nadziewać konfiturą, zlepiać i układać na stolnicy oprószonej mąką.

Pączki smażyć pod przykryciem. Gdy zrumienią się od spodu, odwrócić i dosmażyć zdejmując pokrywę.

Po osączeniu z tłuszczu posypać cukrem pudrem wymieszonym z cukrem waniliowym.

Ośrodek Szkolenia i Doskonalenia Kierowców



Spółka Cywilna

w Polkowicach

organizuje szkolenia kandydatów na kierowców kat. B na kursach:

- eksternistycznych
- programowych
- doształcających.

Zapewniamy profesjonalny poziom szkolenia, dogodne warunki ratalnej odpłatności za kurs z możliwością wpłaty w 24 miesięcznych ratach bez zyrantów.



Polkowice
ul. Dąbrowskiego 12B/9
tel. 45-01-25, 45-00-49

REJONOWY URZĄD PRACY

INFORMUJE,

że do dnia 10 III 1996 r.
będą przyjmowane
wnioski kredytowe
od osób bezrobotnych
zarejestrowanych
w naszym urzędzie.
Wnioski prosimy składać
w sekretariacie.

Ogłoszenie Zarządu Gminy Polkowice

Zarząd Gminy Polkowice zwraca się z prośbą do mieszkańców Polkowic o pomoc w kompletowaniu materiału dotyczącego historii miasta.

Osoby posiadające archiwalne zdjęcia, dokumenty, kroniki oraz inne materiały historyczne Polkowic proszone są o przekazanie ich do kierownika Biura Rady Miejskiej pokój nr 104 w Ratuszu. Materiały te zostaną wykorzystane do powstającej monografii miasta. Forma przekazania bądź wypożyczenia materiałów uzgodniona zostanie z właścicielem.

Zarząd Gminy Polkowice

Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów gorąco dziękuje osobom prywatnym i instytucjom za wsparcie jakiego udzieliłi PZERII w minionym 1995 roku.

- Zbigniewowi Awłasewiczowi
- Jadwidze i Kazimierzowi Horbasom
- Ryszardowi Jaroszewiczowi
- Jadwidze Kociszewskiej
- Ryszaedowi Kokotowskiemu
- Jolancie i Krzysztofowi Korsakom
- Renacie i Jerzemu Kwiatkowskiemu
- Irenie i Franciszkowi Owiśkiemu
- Bogumile Sopiola
- Stefanowi Stala
- Barbarze Swierzowskiej
- Władysławowi Świstuniowi
- Łucji Urbańskiej
- Zofii Wielgosz
- Urzędowi Gminy Polkowice
- Przedsiębiorstwu Gospodarki Miejskiej
- Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum”
- Bankowi Zachodniemu SA o/Polkowice
- Bankowi Spółdzielczemu w Polkowicach

JEST PRACA

- 1) inżynier ekonomista
- 2) sprzedawca
- 3) technik ogrodnik — mężczyzna

Rejonowy Urząd Pracy. Tel. 45-00-49 wew. 178, pokój 113.

KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowickiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowickiej, ul. Górną 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

Wokół piłki ręcznej

Z udziałem 25 drużyn w dniach 1-4 lutego w polsko-niemieckiej części miasta Gubin-Guben odbył się międzynarodowy turniej w piłce ręcznej rozgrywany w czterech kategoriach wiekowych. Wśród 13 zespołów rocznika 1983 znakomicie spisala się drużyna Stowarzyszenia Sympatyków Piłki Ręcznej "Czesław", reprezentująca Polkowice.

Odnosząc trzy zwycięstwa nad MKS Busko Zdrój 7:5, SP-29 Opole 14:1 i BSV Kottbus 11:6 awansowały do finału, wychodząc z grupy na pierwszym miejscu. W finałowych rozgrywkach zwyciężyły ponownie MKS Busko Zdrój 10:8, przegrywając w dalszych spotkaniach z UKS-3 Lubin 3:9 oraz późniejszym zwyciężcą

turnieju MOS Żory 7:10. Warto w tym miejscu nadmienić, że zespół ten jest aktualnie najlepszą drużyną w kraju tego rocznika. Tak więc trzy punktowa przegrana z aktualnym mistrzem kraju nie przynosi ujemnego wpływu młodemu zespołowi. W meczu o piąte miejsce polkowska drużyna SSPP "Czesław" odniosła zwycięstwo ponownie nad niemieckim zespołem BSV Kottbus 5:2. Z tego krótkiego zestawienia rezultatów wynika, że nasze dziewczęta od pewnego czasu odnoszą coraz więcej zwycięstw w znaczących turniejach. Ten obserwowany był przez przedstawiciela Polskiego Związku Piłki Ręcznej (ZPRP), który wyraził po adresie polkowskich szczypiornistek wie-

le pochlebnych ocen. Zresztą z występów swoich podopiecznych zadawalony jest także trener Czesław Działkiewicz, który zapowiada wiele w międzynarodowej obsadzie. Planuje zorganizowanie imprezy dla rocznika 1984 w ostatni weekend marca natomiast w dniach 19-21 kwietnia

turniej z udziałem zespołów rocznika 1983. Trener Działkiewicz ma cichą nadzieję, że wreszcie jego podopieczne będą mogły wystąpić przed własną publicznością, czego serdecznie im życzymy, gratulując wspaniałego wyniku we wspomnianym międzynarodowym turnieju.



O KSIĄŻCE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY Biblioteka Dziecięco-Młodzieżowa w Polkowicach

• książki dla młodzieży

FAKTY I HISTORIA

Seria książek, która swą szeroką tematyką obejmuje panoramę biblijnych ludów i krain, podróży w czasie od zarania dziejów do Cesarstwa Rzymskiego poprzez wieki barbarzyńców do czasów Renesansu, aż do punktów zwrotnych konfliktu, który ukształtował współczesny świat.

Poszczególne tytuły serii zawierają rozdziały, które są tem wężym wymienionych wydarzeń przy tym każdy tytuł wzbogacono 200 ilustracjami i mapami. Każdy z kolei rozdział zaopatrzone

rubryką FAKTY, gdzie zebrane są informacje uzupełniające oraz zamykający każdą książkę dział CIEKAWOSTKI.

Richard O'Neill

II wojna światowa

Wynalazki techniczne i polityczne konsekwencje II wojny światowej zmieniły bieg historii ludzkości. Opisano najważniejsze kampanie a osobno potraktowana jest tragedia holocaustu. Książka zawiera wiele dramatycznych fotografii.

Amanda O'Neill

Świat Biblii

Książka opisuje czasy Starego i Nowego Testamentu. Był to świat wzrostu i upadku potężnych imperiów. Narodziły się wówczas dwie wielkie religie: judaistyczna i chrześcijańska.



Amanda O'Neill

Świat starożytności

Starożytność to niezmiernie długi okres i wiele różnorodnych kultur. W sposób klarowny podano wstęp do wiedzy o naszych przodkach, począwszy od astronomów epoki kamienia i „futbolistów” z plemion Majów, po celtyckich łowców głów i rzymskich mężów stanu.



Richard O'Neill

II wojna światowa

Wynalazki techniczne i polityczne konsekwencje II wojny światowej zmieniły bieg historii ludzkości. Opisano najważniejsze kampanie a osobno potraktowana jest tragedia holocaustu. Książka zawiera wiele dramatycznych fotografii.



Richard O'Neill

Świat średniowiecza

Panoramyczny przegląd epoki z podkreśleniem jej wielkich osiągnięć. Przedstawiono czyny królów i zdobywców na równi z dokonaniem wikingów. Zarówno wynalazców prasy drukarskiej i bohaterów kultury jak renesansowych artystów i mnichów, którzy ocalili naukę zachodniej cywilizacji.



sport • sport • sport • sport • sport • sport

Między bramkami

Na dzień przed wyjazdem na zgrupowanie do Kobyłej Góry piłkarze trzecioligowego Górnika Polkowice rozegrali kolejne sparingowe spotkanie. Tym razem przeciwnikiem naszych piłkarzy była Stal Chocianów. Po dobrym i szybkim meczu zwyciężyli gospodarze 3:2, przy czym dwie bramki dla naszego zespołu zdobył Mirosław Prokop.

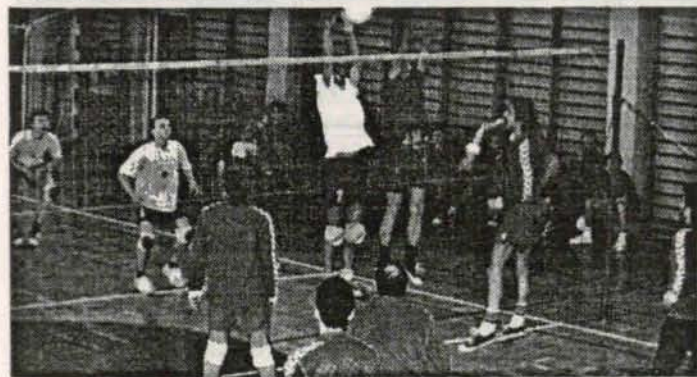
Bardzo zacięty przebieg miał mecz piłki halowej pomiędzy Dol-

nośląską Spółką Inwestycyjną a Biurem Zarządu KGHM Polska Miedź SA. Obaj bramkarze Bogusław Hac (DSI) i Wojciech Boczkar z Biura Zarządu uwijali się w bramce, jak w przysłowiowym ukropie, jednak napastnicy tym razem byli lepsi. Wygrało DSI 6:5, a do najlepszych zawodników tej drużyny należeli Mariusz Bober i ofensywnie grający obrońca Przemysław Walczak.

Uszczuplona siatkówka

Bardzo krótki przebieg miały niedzielne spotkania rozgrywane w ramach polkowickiej ligi siatkówki. Powodem było stawienie się jedynie trzech zespołów. W wyniku tych spotkań Tarnówek

przegrał 0:3 z Głogowem, natomiast zespół osiedla Budowlanych Polkowice pokonał Głogów 3:2. Do zakończenia ligi pozostało jeszcze pięć serii spotkań.



Wyniki plebiscytowe

Podczas sobotniego balu sportowca ogłoszono wyniki plebiscytu na najlepszego i najpopularniejszego sportowca i trenera miasta i gminy Polkowice za rok 1995. Oto ostateczne wyniki plebiscytu.

Najlepszy i najpopularniejszy sportowiec '95

1. Mieczysław Bobiński - lekkaatletyka (1094 pkt.)
2. Zdzisław Synowiec - podn. ciężarów (800)
3. Tomasz Michalski - podn. ciężarów (714)
4. Leszek Goliński - tenis stołowy (698)
5. Rajmund Kółko - lekkaatletyka (473)
6. Grzegorz Sorokopas - tenis stołowy (463)
7. Maciej Bukraba - kolarstwo (435)
8. Jan Poczta - piłka nożna (367)
9. Krzysztof Augustyniak - duathlon (363)
10. Michał Dziedzic - karate (271)
11. Tomasz Kasperski - lekkaatletyka (270)
12. Maciej Rzepka - kolarstwo (266)
13. Justyna Kłosińska - koszykówka (244)
14. Jolanta Moskaluk - koszykówka (228)
15. Marek Rybitwa - piłka nożna (190)

Najlepszy i najpopularniejszy trener 1995 roku

1. Zbigniew Radzieńczak - podn. ciężarów (619) pkt.
2. Sławomir Słowiński - tenis stołowy (556)
3. Zenon Woźniak - kolarstwo (482)
4. Jan Gąmbal - koszykówka (374)
5. Artur Sikorski - piłka nożna (268)
6. Krzysztof Białyński - koszykówka (187)
7. Zbigniew Lemiesz - karate (185)
8. Piotr Wójcik - piłka nożna (109)

Wałbrzyska strefa

4 lutego, a nie jak podaliśmy w poprzednim numerze 24 bm., w Wałbrzychu odbyły się strefowe mistrzostwa młodzików w halowej lekkoatletyce. Najle-

piej z naszej ośmioosobowej ekipy spisał się Tomasz Kasperski, który zwyciężył w pchnięciu kulą. Drużynowo Górnik Polkowice zajęł ostatecznie czwarte miejsce.

Halowe przepychanki

Trwa ostra walka o punkty w ekstraklasie halowych piłkarskich piątek. W minioną niedzielę miejscowe „Cuprum” Polkowice podejmowało „Opal” Gniezno. Z prawdziwą przyjemnością kilkusetosobowa grupa kibiców obejrzała szczególnie pierwszy mecz. Nasi chyba po raz pierwszy zagrali „z zębem” przeprowadzając zgrabne akcje, które co kilka minut kończyły się bramkami. Po raz pierwszy dało się zau-

ważyć korzystne i trafne zmiany. W efekcie bardzo dobrej, momentami pełnej finezji gry, cenne zwycięstwo odnieśli gospodarze 9:3. Niestety gorzej było już w rewanżowym spotkaniu, przegranym 1:2. Być może był to efekt ogromnego zaangażowania się w pierwszym spotkaniu. Tak więc, mimo apetytu na bardzo potrzebne cztery punkty nasz zespół musiał zadowolić się jedynie dwoma.

Walentynkowe przygotowania

Pisaliśmy już o przygotowaniach do drugiego Biegu Zakochanych - Walentynki '96. Przypominamy, że impreza odbędzie się 14 lutego o godzinie 17.30. Startować mogą pary małżeńskie oraz pary mieszane (dziewczyna z chłopakiem). Główną nagrodą jest nadal 5 dniowa wycieczka do Paryża, która zgodnie z decyzją organizatorów przyznana będzie najlepszej parze małżeńskiej z Polkowic. Zwycięska para mie-

szana otrzyma w nagrodę 3 mln starych złotych oraz nagrody rzeczowe. Bieg rozegrany zostanie na dystansie 3 km, a podstawowym warunkiem jest przebiegnięcie tego dystansu trzymając się za ręce. Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu zawodów do godziny 17.00. Bliższych informacji udzielają przedstawiciele organizatorów, polkowickiego ogniska TKKF Start, pod numerem telefonu 45-24-65.

Dziennikarze przeciwko miedzi

W najbliższy poniedziałek, 12 lutego o godzinie 19.00 w hall sportowej przy ul. Legnickiej w Lubinie dojdzie do ciekawie zapowiadającego się piłkarskiego pojedynku. Doskonale dysponowana drużyna KGHM Polska Miedź SA, która niedawno rozegrała udany mecz z reprezentacją DSI, tym razem zmierzy

się z drużyną wystawioną przez dziennikarzy pracujących w województwie legnickim. Wszystkich kibiców serdecznie zapraszamy i już dziś życzymy wielu sportowych emocji. Relacje z tego niecodziennego piłkarskiego pojedynku przekazemy w następnym numerze.

Komisja plebiscytowa w składzie: Adam Nowak, prezes TKKF Start, Waldemar Jedynek, dyrektor klubu Górnik Polkowice, Włodzimierz Liberski, prezes MKS Orzeł oraz Dariusz Sekuła, redaktor naczelny Gazety Polkowickiej stwierdziła, że na plebiscyt wpłynęło 719 głosów, z czego jedynie 651 było ważnych. Pierwszych pięciu zwycięzców otrzymało puchary i nagrody pieniężne. Za pierwsze miejsce 300 złotych plus parasolka, za drugie 200 plus parasolka, za trzecie 150 złotych, za czwarte 100, i za piąte 50 złotych. Fundatorami nagród byli: autoryzowana stacja samochodowa Volkswagen w Lubinie, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy oraz władze miast i gminy Polkowice.

Lista nagrodzonych czytelników, którzy nadesłali kupony plebiscytu we wewnątrz numeru.

HOROSKOP

BARAN

Problemy zdrowotne, jeśli pojawią się teraz, potraktuj poważnie. Zaufaj specjalistom i wykonaj zalecane zabiegi. Ten tydzień będzie decydujący. Jeśli teraz podejmiesz kurację, już wkrótce wrócisz do zdrowia. We środę miła wiadomość z daleka. Może wywołać spore zamieszanie. Zastanów się zanim coś zrobisz.

BYK

Przed Tobą dni wypełnione pracą. Będziesz szukać okazji do złapania oddechu, ale nie uda Ci się uniknąć odpowiedzialności. Niesnaski jakie pojawią się za sprawą sprytnego Raka wyjaśnisz najpóźniej w piątek. Twoja cierpliwość zostanie wystawiona na próbę, ale spokój i opanowanie pomogą Ci bardziej niż złość.

BLIŹNIĘTA

Potrąfisz być czuły i miły jeśli chcesz. Staraj się w tym tygodniu jak najczęściej okazywać Twoim bliskim te uczucia, a zobaczysz jak wiele mogą one zdziałać. W sobotę zaproponuj partnerowi wspólne wyjście, tylko we dwoje. Spędzisz wspólnie wieczór. Unikaj okazywania zazdrości. Wazemu związkowi nic nie grozi.

RAK

Jeśli po karnawałowych szaleństwach czujesz się zmęczony, teraz jest najlepszy okres na poprawę Twojego samopoczucia. W piątek czeka Cię ważna rozmowa z kimś spod znaku Koziorożca. Pamiętaj, że każdy ma prawo do własnego zdania. Całą sprawę zakończ spokojnie, a już w niedzielę zobaczysz, że warto było.

LEW

W najbliższych dniach nadmiar obowiązków nie pozwoli Ci na słodkie lenistwo. Jeśli zechcesz jednak odetchnąć choć przez moment, swoje akumulatory „naładujesz” na przykład gdzieś w górach. W domu raczej trudno Ci będzie znaleźć spokojną chwilę. Unikaj zakatarzonych i zagrypionych — łatwo możesz się zarazić.

PANNA

Już od poniedziałku zaczniesz dziać się coś dziwnego — zgina klucze od mieszkania, zapomnisz wyłączyć gaz lub pójść na ważne spotkanie. Twoja pamięć może Ci teraz płatać przeróżne figle. Bądź czujny, by nie popełnić gafy, która może spowodować spore zamieszanie. Za kilka dni wszystko wróci do normy.

WAGA

Nie daj się ponieść fantazji, bo możesz popełnić teraz największą pomyłkę w swoim życiu. Znajomość, która się zaczęła rozczaruje Cię jeśli nadal patrzeć będziesz przez różowe okulary. Uważaj zwłaszcza na to, co mówisz. Trudno Ci będzie potem wycofać się. W sobotę koniecznie wyjeżdź — unikniesz niemiłej wpadki.

SKORPION

Jeśli jesteś teraz uwikłany w jakieś spory — rozwiąż je do soboty. Potem może być o wiele trudniej dojść do porozumienia. Niedziela może okazać się wielkim dniem pojednania, pod warunkiem, że zapomnisz o zemście. Tolerancja i opanowanie, jeśli pozwolisz, dadzą Ci przewagę i sprawę wygrasz uczciwie.

STRZELEC

Poznana niedawno osoba stanie się kimś bardzo ważnym dla Ciebie. To szansa na przeżycie wspaniałej przygody, szczególnie jeśli lubisz ekstrawagancję. Mocnych wrażeń nie powinno Ci teraz brakować. Unikaj zbyt mocnych trunków, zwłaszcza w sobotę i nie daj się namówić na jazdę samochodem. Odmów stanowczo.

KOZIOROŻEC

Twoja spontaniczność zapędziła Cię w kozłi róg. Jeśli nie wiesz jak wybrnąć z całej sytuacji, poradź się Byka, ale decyzję podejmij sam. Nauczkę jaką otrzymasz dobrze zapamiętaj. Już wkrótce dostaniesz ważny list. Może się to wiązać z krótkim wyjazdem. To dobry moment, działaj śmiało i nie słuchaj plotek.

WODNIK

Komuś bardzo zależy na tym, by zrobić Ci „niespodziankę”. Nie daj się jednak sprowokować. To może obrócić się przeciw Tobie choć wszystko będzie wyglądać zupełnie inaczej. Jednak Twoja obojętność, jeśli tak zareagujesz, nie pozwoli na dalsze intrygi. Za kilka dni sytuacja wyjaśni się, a wtedy Ty będziesz górą.

RYBY

Wykorzystaj ten tydzień na zastanowienie się nad swoją przyszłością. Łapanie kilku srok za ogon sprawia, że niczego nie potrafisz doprowadzić do końca, a brak efektów w działaniu powoduje przyływ złego nastroju. Zamiast złościć się pomyśl, co naprawić chciałbyś zrobić i zacznij działać. Gwiazdy sprzyjają Ci.

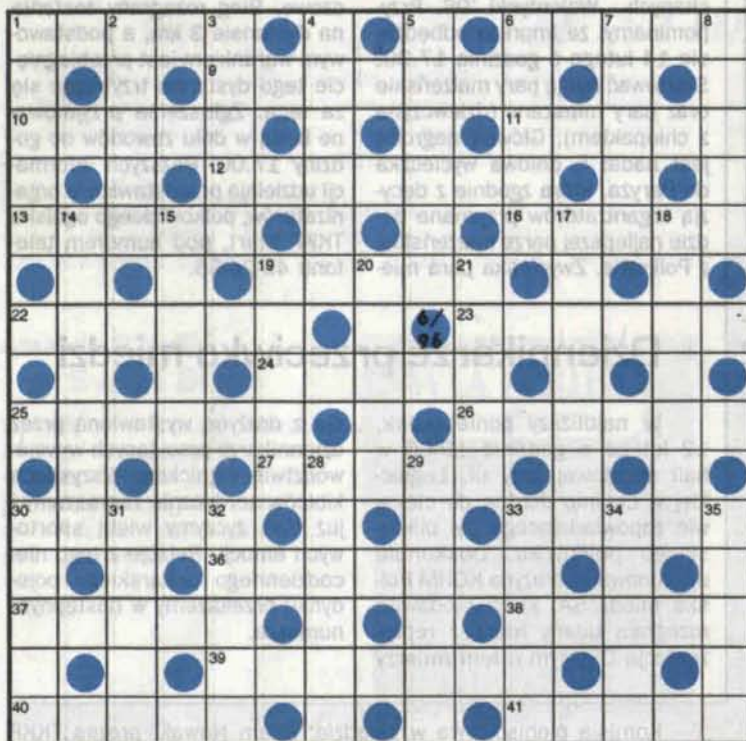
Krzyżówka 6/96

POZIOMO:

- gatunek małpy
- ikra, zwawość
- rodzaj ściegu
- maszyna obłężnicza
- do zapisków
- rodzaj czerwieni
- jesienny kwiat
- lasso
- krótkie włosy
- plaska ryba
- królewski, składał się z dworzan
- bolesny ropień
- blizna
- miasto ze znanym pałacem
- klucz hydrauliczny
- w talii
- siwe we włosach lub górskie
- zapis dziejów
- uprawnia do przejazdu
- cechuje lisa
- wulkan w Pld. Ameryce
- składa czcionki
- szlachecki strój męski

PIONOWO:

- rodzicielka
- jubilerska jednostka wagi
- gruba gałąź
- dwie podpory połączone łukiem
- imituje towar na wystawie
- lina podtrzymująca maszt
- styl architektoniczny
- Kinga ... spikerka TV
- nasycony roztwór soli
- występuje na ograniczonym obszarze
- „robak” dla wędkarza
- minerał, uwodniony glinokrzemian sodu
- tarcza wojów Mieszka I
- np. kania
- drzewo szpilkowe
- krzew o smacznych jagodach
- ogół pogody danego obszaru
- ptak lub rower
- do rycia rowków
- występuje na scenie
- ciąg handlowy
- ulepek
- węglowodór nasycony



Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przesłać na kartce pocztowej na adres redakcji do dnia 22 lutego 1996 r. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest książka o wartości 10,- zł.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 4/96. **POZIOMO:** zator, sobór, eneoit, ślizg, rywal, litania, Adare, żolna, proza, kwadra, kredka, calka, Zdżich, brelok, Tomba, Baran, stras, okaryna, Sobin, mamka, estrada, kikut, różga. **PIONOWO:** Zośka, teina, Regle, mentor, klincz, straż, bawół, rolka, dowódca, rodzina, oferent, nekroza, pacht, odiam, Akaba, omasta, brytan, bosak, rybak, nonet, samar, remiz, siara.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 4/96 wylosował Józef Handzel zam. przy ul. Hubala w Polkowicach. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Wydawca: CPI ProMedia sp. z o.o. Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekuła (red. nacz.), Andrzej Lech (tel. 48-12-90), Urszula Romaniuk-Kowalska Stale współpracują: Jolanta Szpilka. Skład komputerowy: własny. Druk: Lubin, tel. 076 441297.